Dziś: Kurjer Turystyczny

Cena egz. 12 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXVI. Piątek 4 stycznia 1935 r. Nr. 4

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Porozumienie francusko-włoskie

Min. Laval wyjechał do Rzymu.

PARYŻ, 3.1. Laval wyjeżdża do Rzymu dziś o godz. 20.30 w towarzystwie sekretarza generalnego na Quai d'Orsay, Leger'a oraz dwu wyższych urzędników dyplomatycznych de Saint Quentin oraz Rochat'a. Francuski minister spraw zagranicznych zamieszka w hotelu „Excelsior", gdzie w sobotę wieczorem Mussolini wyda na jego cześć obiad oraz raut. W poniedziałek wieczorem odbędzie się w pałacu Farnese, siedzibie ambasady francuskiej, wielki bankiet. Minister Laval opuści Rzym we wtorek rano.

PARYŻ, 3.1. (PAT). Agencja Havasa donosi, że **min. Laval otrzymał przed wyjazdem do Rzymu od rady ministrów całkowicie wolną rękę w sprawie doprowadzenia do pomyślnego zakończenia rokowań z Włochami.**

Po posiedzeniu rady ministrów Laval przyjął ambasadora włoskiego hr. di Curstozza i posła austrjackiego Pfluegla.

Jasne było, że Austrja podnosi zastrzeżenia przeciw gwarantowaniu jej niepodległości przez państwa Małej Ententy. Obecnie **porozumienie jest w rzeczywistości osiągnięte,** lecz koła urzędowe zachowują dotychczas milczenie co do treści układu. Wiadomo jednak, że dotyczy ono zagadnień kolonjalnych, gwarancji niezależności Austrji i pewnych kwestji Europy środkowej.

ZADOWOLENIE WE WŁOSZECH.

PARYŻ, 3.1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że w kołach politycznych włoskich uważają przyjazd Lavala za dowód dojścia do porozumienia pomiędzy Francją a Włochami.

Wywołuje to we wszystkich sferach społeczeństwa włoskiego wielkie zadowolenie.

INICJATYWA MUSSOLINIEGO.

BERLIN, 3.1. (PAT). N.B.I. donosi z Wiednia: „Reichspost" na zasadzie informacji swego korespondenta rzymskiego twierdzi, że do wyjazdu ministra Lavala do Rzymu doszło na skutek osobistej inicjatywy Mussoliniego, który zwrócił się bezpośrednio do ministra Lavala.

ZMIANY NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH

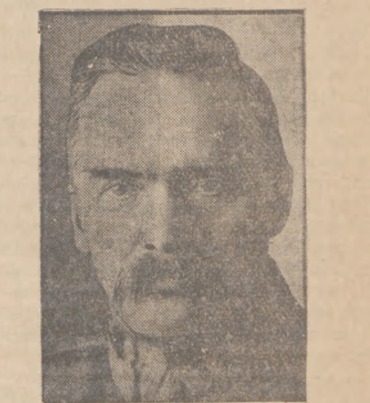
w monopolach państwowych.

Dyr. Markus wiceministrem przemysłu i handlu?

WARSZAWA, 3.1. (Tel.wł.). **W najbliższym czasie mają zajść zmiany na kierowniczych stanowiskach w Monopolach państwowych: spirytusowym, solnym i tytuniowym.**

Ustąpić ma również ze stanowiska dyrektora Loterji państwowej p. Markus.

Dyr. Markus ma zostać wiceministrem przemysłu i handlu.



MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

Rozeszły się w kraju i zagranicą pogłoski że marsz. Piłsudski zaniemógł. Z kół oficjalnych zaprzeczają tej pogłosce. Marsz. Piłsudski liczy lat 68.

Min. Beck wyjechał

ZE SZTOKHOLMU.

SZTOKHOLM, 3.1. (PAT). Minister Beck wyjechał dziś wieczorem ze Sztokholmu.

Kapelan okrętowy

POLSKICH LINIJ MORSKICH.

GDYNIA, 3.1. Ks. biskup St. Okoniewski zamianował ks. Bielickiego stałym kapelanem linji Gdynia-Ameryka.

Protest konsulów

W LENINGRADZIE.

BERLIN, 3.1. (PAT). N.B.I. donosi z Moskwy, że korpus konsularny w Leningradzie złożył wspólny protest przeciwko oskarżeniu wysuniętemu w procesie Nikołajewa względem jednego z konsulów.

Za dopuszczenie tego protestu miał być odwołany przedstawiciel komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych w Leningradzie Weinstein.

Spadek cen żywności

W SOWIETACH.

MOSKWA, 3.1. (PAT). Według doniesień napływających z całego związku Sowieckiego przejście od systemu kartkowego do systemu handlu chlebem odbyło się sprawnie, z wyjątkiem Swierdłowska i kilku innych miast prowincjonalnych wszędzie zniknęły kolejki przed punktami sprzedaży chleba. Według nadeszłych wiadomości w wielu miastach prowincjonalnych znacznie spadły ceny produktów żywnościowych na t. zw. wolnym rynku przeciętnie 15—25%.

TABELA WYGRANYCH

w „KURJERZE ZACHODNIM"

W trosce o dalszy rozwój „Kurjera Zachodniego" po znacznem obniżeniu ceny prenumeraty przechodzimy obecnie do nowych ulepszeń w „Kurjerze Zachodnim".

Dzisiaj, jak wiadomo, rozpoczyna się

ciągnienie czwartej klasy Loterji Państwowej.

Wiadomo nam, że wielu z naszych Czytelników jest posiadaczami losów loteryjnych. Dla ich to wygody będziemy obecnie dawali

całkowitą tabelę wygranych

wraz ze stawkami już na drugi dzień po ciągnieniu.

Wiadomość tę szerokie rzesze Czytelników „Kurjera Zachodniego" **przyjmą niewątpliwie z zadowoleniem i należycie ocenią nasze wysiłki, aby mimo trudnych warunków kryzysowych iść naprzód i nie ustawać w pracy nad ulepszeniem treści i podniesieniem działu informacyjnego naszego pisma.**

Jednocześnie komunikujemy, że

„Mój Swiatek",

dodatek dla dzieci **pod redakcją Czarnego Wujaszka ukazywać się będzie co tydzień, a nie, jak dotychczas co dwa tygodnie.**

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Masowe redukcje robotników

w przemyśle włókienniczym.

WARSZAWA, 3.1. (Tel.wł.). W ostatnim tygodniu grudnia ub. r. **zwolniono w przemyśle włókienniczym 33.700 robotników, w tem 32.700 w okręgu łódzkim,** a resztę w okręgach Białostockim i Lwowskim.

W tym samym tygodniu zwolniono z pracy **1400 robotników,** zatrudnionych w przemyśle spożywczym w okręgach lubelskim i krakowskim.

Ks. prymas Hlond

NA POGRZEBIE PRYMASA ANGLJI.

LONDYN, 3.1. (PAT). Dziś popołudniu przybył do Londynu Prymas Polski ks. kardynał Hlond, by wziąć udział w uroczystym pogrzebie zmarłego kardynała Bourne'a. Na dworcu powitali dostojnego gościa członkowie ambasady R. P. konsul generalny oraz reprezentanci kościoła katolickiego w Anglji.

Trumna ze zwłokami kardynała Bourna wystawiona jest w katedrze westminsterskiej i w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego przedefilowało przed nią przeszło 100.000 wiernych, którzy złożyli w ten sposób hołd zmarłemu kardynałowi.

Wojewoda warszawski

PRZECHODZI NA EMERYTURĘ.

WARSZAWA, 3.1 (tel. wł.). W związku ze spodziewanemi zmianami na stanowiskach wojewodów, mówi się również, że wojewoda warszawski plk. Nakoniecznikoff - Klukowski przejdzie w stan emerytury. Czy jego stanowisko obejmie spowrotem jego poprzednik wojewoda Twardo — nie jest rozstrzygnięte.

Niewiadomo, co będzie z komisarjatem Rządu w Warszawie, na którego czele stoi wojewoda Jaroszewicz.

„Sluby ułańskie"

ZAKAZANYM FILMEM DLA WOJSKA.

BIAŁYSTOK 3.1. (PAT). Dowództwo garnizonu Białystok wydało zakaz oficerom, podoficerom i szeregowcom garnizonu oglądania filmu p.t. „Sluby ułańskie", wyświetlanego w jednem z kin białostockich.

DWAJ BANDYCI Z BĘDZINA

dokonali zuchwałego napadu w Chrzanowie.

KRAKÓW, 3.1. (Tel.wł.). W środę w późnych godzinach wieczornych dokonano w Chrzanowie niezwykle **zuchwałego napadu rabunkowego na sklep jubilerski Chaima Reicha.**

Dwóch napastników wtargnęło do sklepu i sterroryzowało właściciela sklepu oraz znajdującego się tam zegarmistrza Friedfelda.

W pewnej chwili Reich chciał wezwać przez okno pomocy. Wówczas **jeden z bandytów strzelił do Reicha raniąc go ciężko w klatkę piersiową.**

Napastnicy nie zdołali nic zrabować i w obawie przed schwytaniem zbiegli. Zawiadomiona o napadzie policja rozpoczęła pościg. Rysopisy sprawców napadu podane zostały również i służbie kolejowych, pobliskich stacyj.

W Trzebini portjer kolejowy **rozpoznał w jednym z pasażerów, który miał bilet do Dąbrowy Górniczej uczestnika napadu w Chrzanowie,** wezwał go więc, by udał się z nim do urzędu ruchu.

W drodze nieznajomy wydobył rewolwer i strzelił do portjera raniąc go ciężko, poczem zbiegł.

Dziś rano **policja w Chrzanowie zdołała schwytać jednego ze sprawców napadu Edwarda Krzeszowskiego z Będzina.** Aresztowany przyznał się do napadu i podał nazwiska wspólnika, **również mieszkańca Będzina Antoniego Skrobota.**

Ofiary strzelaniny przewieziono do szpitala w Chrzanowie.

Dziś w numerze

PRZY DZWIĘKACH ORKIESTRY

tonął przecięty na pół okręt.

NOWY JORK, 3.1. (PAT). Parowiec szwedzki „Jane Christiansen" zderzył się w porcie nowojorskim z parowcem „Lexington", który kursował na linji Nowy Jork — Rhode Island. Parowiec „Lexington" **zatonął w 10 minut po wypadku.** Na pokładzie jego znajdowało się 130 pasażerów i 52 ludzi załogi. Z wyjątkiem 5 osób, wszystkich udało się uratować. Wśród rozbitków jest 20 rannych.

NOWY JORK, 3.1. (PAT). Naoczni świadkowie katastrofy parowca „Lexington", który zdążał z Nowego Jorku do Providence w stanie Rhode Island, stwierdzają, że zderzenie z parowcem szwedzkim „Jane Christiansen" było tak gwałtowne, iż **„Lexington" został prawie przecięty na dwie połowy. Pośród pasażerów zapanowała panika. Katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów dzięki zimnej krwi i przytomności umysłu załogi, która z niesłychanem poświęceniem zorganizowała akcję ratunkową.**

Orkiestra, która grała na pokładzie statku, nie przerwała koncertu, dopóki ostatni pasażer nie włożył na siebie pasa ratunkowego.

„Lexington" spoczywa obecnie na głębokości 40 stóp. Ponad wodą sterczą wierzchołki jego kominów. Zderzenie pomiędzy parowcami nastąpiło niedaleko od miejsca, w którem w roku 1904 zatonął parowiec „General Slocum". W ówczesnej katastrofie utraciło życie 1.021 osób.

LONDYN, 3.1. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, że 9-ciu nurków zbadało statek „Lexington", aby stwierdzić, czy niema na zatopionym statku innych ofiar oprócz czterech osób dotąd brakujących.

Kapitan okrętu sadzi, że na pokładzie okrętu było 50 pasażerów, jednak obliczenie to może nie być słuszne. Istnieje przypuszczenie, że w kabinach luksusowych mogły pozostać osoby, które zatonęły.

Stwierdzono, że w chwili zderzenia parowca „Lexington" z okrętem „Jane Christiansen" nie było ani wieczoru ani mgły.

Nowy komendant

GŁ. POLICJI PAŃSTWOWEJ.

W połowie bieżącego miesiąca zadecydowana ma być przez p. ministra spraw wewn. sprawa zmiany na stanowiska komendanta głównego pol. państw. Dotychczasowy komendant główny P. P. płk. Jagrym Maleszewski, który objął to stanowisko po przewrocie majowym i piastował je bez przerwy (blisko 8 lat), zostać ma wojewodą tarnopolskim. Komendę główną policji objąć ma gen. Kordjan Zamorski.

Irlandja przestanie kupować

węgiel polski.

LONDYN, 3.1. (PAT) Między wolnem państwem irlandzkiem a Wielką Brytanją zawarta została t. zw. umowa dżentelmeńska, na której podstawie Irlandja będzie kupowała większą ilość węgla angielskiego wzamian za eksport do Anglji na tę samą sumę bydła irlandzkiego. Przypuszczają, że zarówno węgiel ang. wysyłany do Irlandji, jak i bydło sprowadzane z Irlandji do Brytanji będzie zwolnione od ceł bojowych, obciążających obecnie wzajemne obroty tych krajów. Przewidziane jest, że eksport węgla brytyjskiego do Irlandji wzrośnie o przeszło 1.000.000 ton rocznie, a wywóz bydła irlandzkiego powiększy się w porównaniu z obecnym kontyngentem o 150 tys. sztuk.

Gdy upłynie termin kontraktów wolnego państwa irlandzkiego z Niemcami i Polską przestanie ono zakupywać węgiel w tych krajach.

DEKLARACJA PROGRAMOWA

nowego rządu jugosłowiańskiego.

PARYŻ, 3.1. (PAT). Havas donosi z Białogrodu, że premjer Jewticz odczytał dziś popołudniu w Izbie deklarację programową nowego rządu. W deklaracji tej w części dotyczącej polityki zagranicznej premjer oświadcza, że **polityka króla Aleksandra nadal będzie prowadzona.** W stosunku do sąsiadów polityka ta obliczona jest na ścisłą wzajemność. Teror i spiski — zaznacza premjer — nie mogą być narzędziem polityki międzynarodowej.

W sprawie konsekwencyj w zbrodni marsylskiej lojalne wykonanie uchwały Rady Ligi Narodów jest warunkiem utrzymania pokoju i dobrych stosunków między narodami. Rząd jugosłowiański uczynił wszystko, by sprawę zbrodni wyświetlić i ustalić sankcje i odpowiedzialność.

Za przyłączeniem Saary do Niemiec

wypowiedział się kler.

SAARBRüCKEN, 3.1. (PAT.) Dziennik „Landeszeitung", organ frontu niemieckiego ogłosił oświadczenie przedstawicieli kleru w Zagłębiu Saary w sprawie jego stanowiska wobec plebiscytu. Duchowni Saarscy uważają miłość i wierność wobec ojczyzny niemieckiej za cnoty moralne i będą odpowiednio działać. Duchowni saarscy wyrażają życzenie, by po przyłączeniu Saary do Niemiec, rząd Rzeszy usunął niejasności w stosunkach między państwem a kościołem.

Podobne oświadczenie ogłasza kierownictwo katolickich związków młodzieży.

Oskarżenie braci Adamowiczów

o potajemną fabrykację wódki.

NOWY JORK, 3.1. Wielką sensację w społeczeństwie polskiem w Ameryce wywołała wiadomość o oskarżeniu braci Adamowiczów, bohaterów pierwszego polskiego przelotu przez Atlantyk, o potajemną fabrykację wódki.

Jak wiadomo obaj bracia, wraz z trzecim Stanisławem, posiadali fabrykę wody sodowej.

Według twierdzeń prokuratury i policji wspólnie z czterema innemi osobami urządzili oni w swej fabryczce potajemną wytwórnię alkoholu.

Według informacyj, dostarczonych przez prokuraturę, musiała to być wielka gorzelnia, bowiem wartość jej przekracza 10 tys. dolarów.

Zdolność produkcyjna „fabryki wody sodowej" określono na 8.000 litrów alkoholu dziennie. Władze zarządziły aresztowanie Stanisława Adamowicza, obaj lotnicy natomiast pozostają na wolności.

Proces, jaki odbędzie się niebawem wyjaśni, czy i w jakiej mierze Józef Benjamin Adamowicze również zajmowali się butlegerstwem.

Pogłoski o zamachu

NA KRÓLA ALBANJI.

WIEDEŃ, 3.1. Pomimo oficjalnych zaprzeczeń rządowych kół albańskich, pisma greckie w dalszym ciągu przepełnione są wiadomościami o powstaniu w Albanji. M. in. donoszą z Aten że w pobliżu zamku królewskiego w Tiranie eksplodowało kilka bomb i że król Zogu ma być ranny. W północnej Albanji, która w przeważnej części znajdować się ma w rękach powstańców, ogłoszono, jak twierdzą pisma greckie, stan oblężenia.

Zatonięcie statku

W GDYNI.

GDYNIA, 3.1. (PAT). Na nabrzeżu wilsonowskiem wskutek wadliwego przycumowania zerwał się statek żaglowo - motorowy „Wanda" i zatonął po drugiej stronie basenu przy nowobudującem się molo. Ludzie znajdujący się na statku uratowali się, czepiając się pali, skąd zdjęła ich szalupa ratunkowa. Statek „Wanda" obłożony był aresztem i stał w porcie od czasu niefortunnej ekspedycji grupy żydów z Łodzi do Palestyny.

Z CAŁEJ POLSKI

WZMOŻONE TEMPO EMIGRACJI DO PALESTYNY

Żydzi lwowscy rozwijają bardzo gorączkową działalność o uzyskanie nowych certyfikatów dla chaluców, udających się do Palestyny na wieś. Onegdaj odbyła się w obecności 100 delegatów z 69 miejscowości Wschodniej Małopolski konferencja „Haowed", na której kierownik wydziału emigracyjnego Dobkin oświadczył, że istnieje ewentualność uzyskania dodatkowego przydziału certyfikatów na bieżące półrocze w liczbie 2.500 z tem, że emigracja będzie przyśpieszona. We wtorek odjechał z dworca Głównego pociąg, wiozący do Palestyny 900 emigrantów żydowskich.

PODEJRZANY NAPAD

Posterunek policyjny w Trzemesznie w Wielkopolsce zaalarmowano w noc sylwestrową wiadomością o zuchwałym napadzie na wóz pocztowy, który, jak zwykle, wyruszył wieczorem sprzed urzędu pocztowego, wioząc 14.000 zł. na pensje i emerytury. Wóz eskortowało trzech urzędników pocztowych: Listowski, Olszewski i Jasińsk, oraz woźnica Sobczyński. Pieniądze znajdowały się w wozie, w specjalnej komorze, zamkniętej na ciężką kłódkę. Urzędnicy zeznali, że w czasie jazdy jeden z napastników skoczył na wóz z tyłu i oderwać miał kłódkę, poczem oddawszy pieniądze towarzyszom zbiegł. Ponieważ tłumaczenia te wydają się nieprawdopodobne i dość naciągnięte, aresztowano zarówno eskortujących pracowników pocztowych, jak i woźnicę.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

80

Musiał zaczekać na odpowiedź dłuższą chwilę.

— Przyjdź do mnie jutro o tym samym czasie.

— Wiwat królowa Saba! Nie urwij głowy Lotce! Pa, siostrzyczko!

Ledwie wyszedł Lolek, zjawił się Amadeusz, trochę blady, trochę uroczysty, trochę onieśmielony. I on wiedział już o narzeczeństwie bogdanki, lecz się jeszcze do tego nowego układu wypadków nie ustosunkował. Narazie czuł tylko oszołomienie, wzmożony respekt dla „bogini" i jej nowej potęgi. Nadto lękał się, że broń w jaką uzbroił się przeciwko jej kaprysom, może się okazać bezskuteczna.

Przywitał się czule, wycałował po rączkach i usiadł u jej nóg na niskim pufie.

— Myślałem o tem całą noc — zaczął bez wstępu. — Mam w uszach dźwięk pogrzebowych dzwonów: stracona, stracona, stracona...

Udawał głosem rytm dzwonów.

— Czyż ja mogę być „stracona" dla pana? — rzekła Beta, wpadając w ton komedji. — Chyba że pan przestał być poetą...

W mętnych oczach Amadeusza zajaśniał błysk radości. Zrozumiał jej słowa w ten sposób, że stosunek ich nie ulegnie zmianie.

— Boska — szepnął, opuszczając kolano na dywan — promienna, olimpijska...

— Przedstawię pana memu narzeczonemu... Wiem, że interesuje się literaturą i lubi popierać obiecujące talenty. Dziś przyjedzie.

— Królowo!

Panna Wyżkorońska wyglądała w tej chwili jak prawdziwa królowa — z bajki. Fotel, obity ponsowym adamaszkiem i ozdobiony na poręczach złoceniami, wydawał się oczom rozmarzonego poety tronem, a piękne czarne włosy panny — koroną. Od pięknej, chłodnej twarzy biło majestatem. Pierwszy raz w życiu Beta czuła się „sobą". Dawne rozgoryczenie rozwiało się bez śladu. Widziała się panią ludzi, z którymi musiała się dotychczas liczyć. Na tę rozkoszną myśl wzbierała w niej pycha i wzgarda.

Amadeusz, deklamując głośno hymny pochwalne, w duszy klął i zgrzytał. Wyczuł wlot, że przestał dla niej być zabawką. Próżność jej obejmowała teraz szersze horyzonty. Łaskawość jej tak pozornie obiecująca, była tak osobista, że... że...

Przez podwójne okna przeniknął dźwięk trąbki samochodowej. Beta poruszyła wymownie głową, lecz jej olimpijski spokój nie zamącił się najsłabszym cieniem impulsywnej, plebejskiej radości. Amadeusz wstał i wyjrzał oknem. Przed podjazdem zatrzymywała się wspaniała, wielka limuzyna, rozmigotana w słońcu kryształem i lakierem. Lokaj, rozparty obok szofera, sięgał ręką do klamki.

Po chwili zjawiła się z meldunkiem zadyszana Dusia.

— Jaśnie pan z Ziemobieców. Jaśnie państwo proszę jaśnie panienkę do salonu.

ROZDZIAŁ XXI.

Pałac Wyżkoroński jaśniał w powodzi świateł i huczał gwarem rozbawionych tłumów. Jaśnie państwo wydawali bal dla sąsiadów z powodu zaręczyn córki.

Trzy wielkie salony, w których już od lat harcowały głodne myszy, przypomniały sobie dawne dobre czasy. Liczni lokaje, zwiezieni na tę okazję z Ziemobieców, nadawali przyjęciu ton imponująco wspaniały, że co skromniejsi sąsiedzi otwierali usta w niemym podziwie. Trzy orkiestry utrzymywały rojne towarzystwo w ciągłym ruchu.

Beta jaśniała wśród tego rojowiska jak kometa. Gdy krążyła po salonach, wsparta na ramieniu wspaniałego narzeczonego, długi tren srebrzystej tualety ciągnął się za nią z dostojnym szelestem. Czarną głowę zdobił brylantowy diadem, którego cena była przedmiotem cichych sporów. Czując że imponuje i olśniewa, rozkwitała w oczach blaskiem prawdziwie wielkiej urody. Tylko o jednej rzeczy starała się nie myśleć, o pochodzeniu swego narzeczonego.

D. c. n.

CECHY GOSPODARKI POLSKI R. 1934.

Łódzka „Prawda" (nr. 55) pisze:

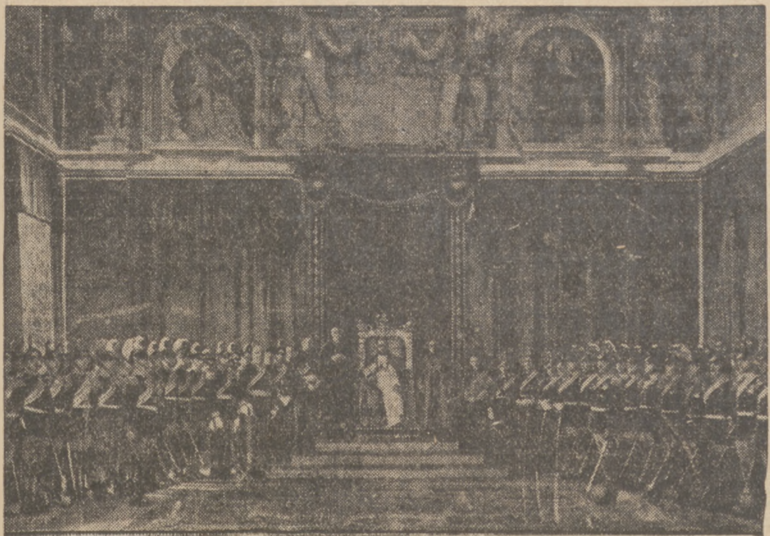
„Polska należy do państw, które wysunęły się na czoło rozwoju ku gospodarce planowej. W roku 1934 uwaga rządu skierowana była przedewszystkiem na rolnictwo. Na wsi przygotowywano systematycznie pole dla zamierzeń, których terenem będzie zapewne w roku 1935 przemysł i handel. Hasło „frontem do rynku wewnętrznego" i „frontem do rolnika", tak głośno propagowane od dłuższego czasu, jest nadal w mocy. Tak samo w mocy jest nadal hasło zamknięcia nożyc i dostosowania cen wyrobów przemysłowych do siły nabywczej ludności wiejskiej. Z miarodajnych oświadczeń wynika, że przeprowadzone dotychczas zniżki cen nie wyczerpują bynajmniej programu, jaki rząd zakreślił sobie w tej dziedzinie. Akcja oddłużeniowa rolnictwa miała na celu podniesienie dolnego ostrza nożyc, tj. wzmocnienie siły nabywczej ludności wiejskiej. Do tego celu zmierzają również ustawodawczo już przygotowane zamierzenia w zakresie organizacji zbytu produktów rolnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w r. 1935 przyjdzie kolej na nowe próby regulowania cen przemysłowych.

Nie należy przeto spodziewać się osłabienia interwencjonizmu państwa w sprawy gospodarki prywatnej, a zwłaszcza w sprawy przemysłu. W r. 1934 państwo znakomicie powiększyło zakres środków, umożliwiających mu wkraczanie do spraw przemysłu. Oprócz nowych ustaw, rozszerzających jego kompetencje w tej dziedzinie, w ręku państwa znalazły się największe przedsiębiorstwa najważniejszych gałęzi przemysłu.

W kierunku zwiększania interwencjonizmu państwo spychane jest również przez bezrobocie. Zwalczanie bezrobocia zapomocą organizowania robót publicznych, finansowanych ze skarbu państwa drogą zaciągania kredytów w banku emisyjnym, było stale przez każdy rząd odrzucane, jako plan nie nadający się do dyskusji. Pod tym względem nie zaszła żadna zmiana zapatrywań. Przeciwnie, jak wynika z oświadczenia ministra Faciorkowskiego, złożonego w komisji budżetowej podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa opieki społecznej, nawet finansowanie robót publicznych z środków podatkowych, bo z kasy Funduszu Pracy, budzi zastrzeżenia. A znowu niema żadnych podstaw do przypuszczeń, że rząd uważa za najodpowiedniejsze wypłacanie bezrobotnym zasiłków, przeciwnie, słyszeliśmy nieraz wyraźne oświadczenia, że system ten także jest nieodpowiedni i że przedewszystkiem należy dążyć do zatrudnienia bezrobotnych przy tych warsztatach pracy, które musieli opuścić.

W roku 1935 zapewne i ta kwestja znajdzie się na porządku dziennym. Tembardziej, że rok 1935 będzie rokiem przedwyborczym i rząd ze względów politycznych będzie chciał dowieść, że podnoszony przez opozycję zarzut bezczynności w sprawie bezrobocia jest niesłuszny".

Widać także i w tem przedstawieniu rzeczy przez łódzką „Prawdę", że hasła np. wyrównania cen lub zmniejszenia bezrobocia pozostają hasłami, natomiast etatyzacja przemysłu jest rzeczywistością.



NOWY ROK W WATYKANIE.
W uroczystościach noworocznych w Watykanie, w czasie których Ojciec św. wygłosił przemówienie o pokoju, wzięła też udział gwardja papieska.

Władze zakładu
UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Z dniem 1 stycznia weszła w życie nowa ustawa o reorganizacji zakładów ubezpieczeń społecznych.

Cztery dotychczas odrębne instytucje zostały złączone w jeden pod nazwą „Zakład Ubezpieczeń Społecznych".

Komisarzem rządowym i prezesem został dr. Wilhelm Czarnocki, docent Uniwersytetu, uprzednio komisarz Zakładu ubezpieczeń na wypadek choroby.

Naczelnym dyrektorem Zakładu Ubezpieczeń społecznych mianowano p. Jana Lgockiego, dotychczasowego dyrektora naczelnej Izby ubezpieczeń społecznych. Poza nim do dyrekcji Zakładu wchodzą pp. Adam Korski, dr. Michał Zając, dr. Józef Pasternak, Witold Pawłowicz i dr. Jerzy Bujalski oraz dr. Piotr Moroz, główny matematyk Zakładu.

Według ostatnich obliczeń Izby ubezpieczeń społecznych, liczba ubezpieczonych w Ubezpieczalniach społecznych w całym kraju wynosiła 1.734.891 osób, w tem 1.457.493 robotników i 277.488 pracowników umysłowych. Ubezpieczeni ci zgłoszeni zostali przez 395.337 zakładów pracy.

W Ubezpieczalni społecznej w Warszawie ubezpieczonych było 285.496 osób, zgłoszonych przez 67.196 zakładów pracy, w Łodzi 155.454 osób (26.303 zakładów pracy), w Krakowie 89.260 osób (25.645 zakładów pracy), w Sosnowcu 68.278 osób (9.825 zakładów pracy), w Poznaniu 66.801 osób (14.351 zakładów pracy).

Różne są teorje
ale wszyscy chcą się pozbyć żydów.

Ankiecie w „Kurjerze Warsz." na temat sprawy żydowskiej w Polsce „Hajnt" (nr. 293) poświęca artykuł wstępny pt. „Uzasadnienie jest obojętne". Dla żydostwa jest obojętna różnica w uzasadnieniu judofobji. W każdym kraju inaczej ją uzasadniają — w Niemczech, Austrji, na Łotwie. Tak samo

— bezprzedmiotowo i scholastycznie przedstawia się ostatni spór między starymi i młodymi endekami na łamach „Kurj. Warsz."

I jedni i drudzy chcą, aby Polska pozbyła się żydostwa. Autor dostrzega tę samą tendencję nawet wśród... sanatorów. Młodzi sanatorzy nawet motywują tak samo, jak młodzie endecy:

— Jeżeli się czyta prasę Legjonu Młodych, można znaleźć tam to samo ujęcie i akurat to samo uzasadnienie: nie powodujemy się nienawiścią do żydów, ponieważ jednak walczymy o chleb i utrzymanie, o każdy posterunek, o każde miejsce pracy, a żydzi nam przeszkadzają, dlatego to zwalczamy żydów.

A starzy sanatorzy?

— Oni czynią to, co myślą młodzi i starają się w miarę możności przemilczeć sprawę żydowską.

Żydzi dostrzegają, że żydów chcą się pozbyć wszystkie koła:

— Różne są teorje, różne uzasadnienia, ale podstawowa tendencja wszędzie jest ta sama.

Dlaczego organ sjonistyczny poświęca tej sprawie swoją uwagę:

— Poświęcamy tak wiele uwagi tej polemice w obozie judofobskim dlatego, że istnieją dotąd politycy żydowscy w Polsce, którzy mniemają, że judofobi bez motywowania, ci, którzy czynią i milczą, nie są judofobami i że od nich można oczekiwać ratunku.

Każdy, kto podnosi dziś w Polsce konieczność zapewnienia chleba i pracy dla Polaków, traktowany jest przez żydów jako ich wróg, jako człowiek godzący w ich byt. Ten tylko zdołałby dziś żydów pozyskać, kto ważyłby się dziś w Polsce przekreślić przymiotnik „polski" i operować zaczął pojęciem „ludności państwa" lub jego „mieszkańców". Tem się tłumaczy forsowanie pojęcia jakiejś nowej kategorji ludności „państwowej", bliżej nieokreślonego wyznania narodowości. Pod tym bezbarwnym płaszczykiem usiłuje żydostwo i jego protektorzy przemycić i zabezpieczyć na przyszłość swoje interesy.

WZROST SEKCIARSTWA
w związku Sowietów.

W związku z niepewną sytuacją kościoła w ZSRR życie religijne w państwie sowieckiem przedstawia się nadzwyczaj niekorzystnie. Z drugiej jednak strony rośnie znacznie sekciarstwo. Obecnie w Rosji sowieckiej **jest ogółem 160 rozmaitych sekt.** Współczesne sekciarstwo w Rosji różni się znacznie od dawniejszego. Fanatycznych sekt obecnie prawie niema. **Nie słychać nic o flagelantach i wywoływaczach duchów a tem mniej o „kleszczeńcach".** Natomiast powstały nowe sekty, które spoczywają na podstawach czysto chrześcjańskich. Ze względu na to, że zanikły wszelkie organizacje religijne, że niema kleru ani prawosławnej hierarchji wogóle, sekty te żyją samodzielnem życiem i mają wielkie powodzenie.

Ciekawa zwłaszcza jest sekta „wzniesionych" rozszerzona głównie nad Wołgą. Dorastające pokolenie wychowywane jest bez religji, ale właśnie wśród członków tego pokolenia można zauważyć religijno-moralne zasady. Sekta nie uznaje form religijnych i nie posiada wiekowych świętych dogmatów, ale wie o „jedynym Bogu", posiada własny katechizm, w którym wprawdzie niema ewangelicznych tekstów, ale który **przepełniony jest ewangelicznemi prawdami, do których lud sam dochodzi instynktownie.** Podstawową nauką tej sekty jest dobro, miłość bliźniego i pomoc bliźniemu przez zrzeczenie się własnego bogactwa. Niektórzy sekciarze udają się do lasów, **gdzie żyją jak pustelnicy, przygotowując się do służby dla dobra bliźniego.** Sekciarze ci nie znają historji kościoła, nigdy nie słyszeli o wielkich ojcach, nauczycielach kościoła, o męczennikach i bohaterach religijnych, **ale dobrze znają Chrystusa, głęboko weń wierzą, modlą się do niego, każdy na swój sposób.**

Nastąpił wielki chaos myślowy, ale tęsknota za Bogiem, dobrem i miłością jasno odbija się wśród sekciarzy.

W okresie burzenia kościołów bolszewicy nie poświęcali uwagi wzrostowi sekt, a w sekciarzach widzieli raczej współbojowników w walce z religją. Obecnie jednak, kiedy kościoły zostały zniesione, sekciarstwo **przejawiające się w konkretnych formach religijnych poczyna bolszewików niepokoić.** Niepokój budzi też brak antagonizmu pomiędzy poszczególnemi sektami i ich wzajemna zgoda. Dlatego w ostatnim czasie bolszewicy postanowili wystąpić i przeciw sektom. Zdarzyło się już, że sekciarze napadnięci zostali przez bolszewików podczas odprawiania nabożeństw i modlitw. Ciekawem jest, że działają w Rosji sowieckiej sekty zagranicznego pochodzenia, jak baptyści, metodyści i inni. Niemożliwością jednak jest sprowadzić do ZSRR Ewangelji, **a u kogo znajdzie się Pismo Święte, narażony jest na wielkie nieprzyjemności.**

Z DNIA

POCZUCIE OSOBISTEGO BEZPIECZEŃSTWA.

Znany konstytucjonalista, rektor Uniwersytetu lwowskiego, prof. Stan. Starzyński, kóry w Senacie niedawno skrytykował projekt nowej konstytucji, pisze w „Kurjerze Warszawskim" na ten temat:

„Artykuł 97 konstytucji marcowej, gwarantujący wolność osobistą i artykuł 100, poręczający nietykalność mieszkania — pisze — są w projekcie nowej konstytucji skreślone: pozostawiono tylko wolność sumienia, słowa i zrzeszeń (art. 5). Przemawiając na senackiej komisji konstytucyjnej jako t. zw. „rzeczoznawca" stawałem bezskutecznie w obronie tychże artykułów odpowiedzi udzielone mi niczego rzeczowo nie wyjaśniały. Wytykałem, że u nas poczucie bezpieczeństwa osobistego jest tak zachwiane, że ludzie rozmawiają w lokalach publicznych, tramwajach, kawiarniach itd. przeważnie tylko szeptem, że się zdarzają wprost niewiarygodne sposoby dowiadywania się o czyjemś zapatrywaniu politycznem itd. Ale to przebrzmiało bez echa. A wartoby o tem jak najczęściej i z największym naciskiem mówić, wartoby powtarzać ciągle słowa naszego męża stanu z minionych wieków, Łukasza Górnickiego, że „wolność tylko przy prawie jest, poza prawem niewola jest", że więc gdzie się stosunki życiowe rozwijają poza prawem, tam miejsce wolności zajmuje wkrótce swawola".



ZNISZCZENIE CUDOWNEGO OBRAZU.
Jakiś wandal zniszczył słynny starożytny obraz Matki Boskiej z Odelupy, któremu przypisywano cudowne własności i który z tego powodu czczony był w całym Meksyku.

UWAGI.

Dobroć dla zwierząt - to szkoła moralności.

Przytacza się często różne sprawdziany kultury narodowej: ilości zużywanego mydła i wody, lub ilości druków jako podstawy czytania. Jednym z najbardziej może charakterystycznych sprawdzianów kultury, jeśli przez kulturę należy rozumieć ogół wysiłku ducha ludzkiego, zmierzających ku pięknu, prawdzie i dobru, jest sprawa stosunku człowieka do zwierząt.

Niema bynajmniej przesady w poruszaniu tych najwyższych ideałów ludzkości przy omawianiu sprawy zwierząt.

Jeśli chodzi o piękno, to najwięksi artyści wszystkich epok czerpali nieraz natchnienie ze świata zwierzęcego. Opiewali je poeci — począwszy od starego Homera, uwieczniali ich przedziwnie piękne kształty rzeźbiarze i malarze. Niedawno otwarto w Warszawie 12-tą z rzędu wystawę prac artystów, którzy malują wyłącznie zwierzęta. Była to jedna z najoryginalniejszych i najbardziej podziwianych wystaw artystycznych.

Co do kwestji prawdy o zwierzętach to nowoczesne przyrodoznawstwo ustaliło, że ustrój zwierzęcy jest pod względem wrażliwości zupełnie podobny do ludzkiego, tak, że niema już mowy o traktowaniu zwierząt jak bezdusznej maszyny. Odwaga, poświęcenie i bohaterstwo zwierząt może stanowić dla wielu ludzi wzór niedościgniony.

Znane są wypadki głodzenia się psów na śmierć po stracie swych panów, a nawet wypadki samobójstwa, jak to uczynił pewien pies Newfinlandczyk, który po śmierci swego pana wył przez 2 dni, nie chcąc przyjmować pożywienia, aż pobiegł trzeciego dnia na piąte piętro domu i rzucił się na bruk, zabijając na miejscu.

Inny wypadek głośny przed 20 kilku laty w kraju ze względu na powagę i sławę zmarłego właściciela. Gdy zmarł dr. Franc. Piekosiński, jeden z najświetniejszych historyków prawa polskiego i znany przyjaciel zwierząt, pies jego „Miętuś" stanowczo odrzucał przez parę dni wszelkie pożywienie aż zagłodził się na śmierć.

Z punktu widzenia dobra największe systemy religijne i etyczne głoszą dobroć dla zwierząt. Buddyzm zawiera cały szereg przepisów o łagodnem z nimi obchodzeniu się, a chrześcjanie głoszą zawsze zasadę litości dla zwierząt przez wzory świętych i enuncjacje papieży.

Rozpowszechnianie dobroci dla zwierząt jest też niezmiernie ważne z punktu widzenia wychowawczego. Człowiek, który skrzywdzi zwierzę, potrafi również skrzywdzić drugiego człowieka. Gdy okrucieństwo, oschłość i brak serca są raz zakorzenione, o ich przejawieniu decyduje tylko okoliczność. Klasycznym przykładem był starożytny Rzym, gdzie okazało się, że od krwawych igrzysk z dzikiemi zwierzętami, krok jeden dzielił tylko do śmiertelnych zapasów ludzkich, zrazu gladjatorów, potem haniebnego znęcania się nad niewolnikami i chrześcjanami.

Jak przedstawia się u nas sprawa opieki nad zwierzętami. Jest to księga o kartach jasnych i ciemnych. W dzisiejszym okresie powszechnej nędzy i spowodowanego przez nią stępienia moralnego, gdy ludzie na ulicach miast padają z głodu, a wołanie o ratunek słaby tylko budzi oddźwięk u ludzi sytych i dobrze odzianych nie możemy się łudzić, aby los zwierząt był szczęśliwy. Szczęśliwi są tylko jedni, ulubieńcy domowi, pieski rasowe, wypieszczone i wychuchane kotki i kanarki pieczołowicie w zbytkach pielęgnowane, te się nie liczą. Jest ich drobny tylko odsetek. Ale olbrzymia masa tysiące i miljony cierpi przez całe swoje nędzne życie, znosi okropne męczarnie, o których ogół ludzi, nie oglądający tych rzeczy na własne oczy, niema najmniejszego pojęcia. Dość zajrzeć na targi, bazary, postoje końskie, lub do rzeźni, aby natknąć się na przykłady niesłychanego wprost krew w żyłach mrożącego okrucieństwa.

Ludzie, którzy te rzeczy oglądają i przeciw nim walczą twierdzą, że słowo „bestljastwo" jest marną ironją. Takich cierpień, jakie potrafi zadawać zwierzętom człowiek, nie byłoby im zdolne zadać żadne inne zwierzę. Członkowie Tow. opieki nad zwierzętami spotykają się podczas inspekcji z faktami, które dowodzą, że okrucieństwo ludzi nie ma granic. Zwierzęciu wycina się np. numery na żywem ciele. Krów przeznaczonych na ubój nie doi się, nie karmi i nie poi przez kilka dni tak, że zabija się je już dogorywające wśród strasznych męczarni.

Marzenna Saryusz-Stokowska.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

4 Piątek	Dziś Tytusa Jutro Telesfora Wschód słońca 7 m. 45. Zachód „ 15 m. 53.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Od wieczora do północy".
PALACE: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".
EDEN: „Melodje cygańskie".

DĄBROWA

ARS: „Twe usta kłamią".
BAJKA: „Wyspa skarbów".

Od Administracji.

Każdego dnia w miesiącu.

Niniejszem komunikujemy, że prenumeratę „Kurjera Zachodniego" można zamówić w Administracji „K. Z." przy ul. Piłsudskiego 4 w Sosnowcu lub w filjach „K. Z." każdego dnia w miesiącu i nie trzeba się z tem powstrzymywać do najbliższego 1-go lub 15-go dla wyrównania terminu prenumeraty, bo uczynimy to sami w ten sposób, iż prenumerata za pierwszy okres obliczona będzie proporcjonalnie do reszty dni danego miesiąca czyli mniej niż wynosi cena prenumeraty na cały miesiąc.

„Kurjer Zachodni" z odnoszeniem do domów kosztuje obecnie tylko **2 zł. 50 gr.**

Ważne dla Piasków.

Naszych czytelników na Piaskach zawiadamiamy, że zorganizowaliśmy dla nich dostawę „Kurjera Zachodniego" bezpośrednio do domów przez nasze roznosicielki.

Prenumeratę w cenie zł. 2.50 miesięcznie z odnoszeniem do domu zamawiać można bezpośrednio w Administracji „K. Z." w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 4 lub telefonicznie tel. 73.

× **OPŁATEK.** Staraniem organizacyj, mieszczących się w „Ognisku", odbędzie się w dn. 6 bm. o godzinie 15.30 w gmachu Ogniska tradycyjny opłatek dla członków i sympatyków tych organizacyj.

Teatr miejski w Sosnowcu

Piątek 4 bm. teatr miejski daje wielką rewję pt. „Coraz lepiej" pióra Tuwima, Hemara i innych. Ceny miejsc popularne od 25 gr

Sobota 5 bm. „Coraz lepiej" po cenach popularnych.

Z żałobnej karty

ś. P. ALFONS WARWASZYŃSKI.

W Ożegowie pod Częstochową zmarł w dn. 30 grudnia r. ub. ś. p. Alfons Warwaszyński, kierownik szkoły powszechnej, przeżywszy 64 lata. Ś. p. Alfons Warwaszyński był przed wojną światową urzędnikiem w zakładach Hulczyńskiego w Sosnowcu, oraz stałym współpracownikiem ówczesnej „Iskry", biorąc pozatem duży udział w pracy społecznej.

Z chwilą wybuchu wojny światowej, ś. p. Alfons Warwaszyński wstąpił do legjonów. Po wojnie był przez pewien czas urzędnikiem państwowym, a następnie przeniósł się do szkolnictwa, gdzie dokonał pracowitego żywota.

Cześć Jego pamięci!

W sprawie pracowników umysłowych

GWARECTWA HR. RENARD.

Na piątek dnia 4 bm. wyznaczona została przez Inspektorat Pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zwolnień i obniżek płac pracownikom umysłowym gwarectwa „Hr. Renard".

Na skutek starań zarządu polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. poczynionych w Ministerstwie opieki społecznej w konferencji tej poza miejscowym weźmie udział również okręgowy Inspektor pracy z Kielc, pozatem przedstawiciel dyrekcji gwarectwa „Hr. Renard" i sekretarz generalny Związku p. K. Ostrowski, jako przedstawiciel pracowników. Opinja publiczna bardzo się interesuje wynikami tej konferencji.

× **KIEROWNICTWO KATOLICKIEGO STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W BĘDZINIE** zawiadamia wszystkich członków K.S.M., że w dniu 6 bm. o godzinie 2.30 popołudniu odbędzie się roczne walne zebranie w sali Domu parafjalnego. Kierownik prosi druhów o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

× **SŁUŻBA RUCHU NA KOLEJACH PAŃSTWOWYCH** otrzymać ma pewne uprawnienia przysługujące dotychczas policji, jak: prawo legitymowania pasażerów, nakładania doraźnych grzywien a nawet w pewnych wypadkach zatrzymywania pasażerów i przekazywania ich do najbliższych posterunków policyjnych na dworcach. W związku z tem obsługa pociągu ma być zaopatrzona w broń. Podobne uprawnienia istniały kiedyś na terenie b. zaboru pruskiego.

× **URLOPY TURNUSOWE.** Kopalnia Tow. franko - włoskiego w Dąbrowie wysłała na urlopy turnusowe 142 robotników, zaś od dnia 2 b.m. powróciło do pracy z takiegoż urlopu 160 robotników.

× **ZAKŁADY HULCZYŃSKIEGO W SOSNOWCU** przyjęły do pracy w ub. tygodniu 22 robotników.

ŚPIESZCIE SIĘ, BO MOŻE BYĆ ZAPÓŹNO...

Ci, którzy lubią odkładać wszystko na ostatnią chwilę, niech wiedzą, że ta ostatnia chwila już nadeszła. Dzisiaj bowiem rozpoczyna się ciągnienie 4-ej klasy 31 Loterji Państwowej.

Kto spóźni się z odnowieniem losu, ten może być pozbawiony możności uzyskania jednej z wielkich wygranych z miljonem złotych na czele, a niewiele już czasu pozostało, by nie obrazić fortuny zaniedbaniem.

Nowa siedziba

NOTARJATÓW W SOSNOWCU.

Jak się dowiadujemy, hipoteki, grodzka i okręgowa w Sosnowcu mają być połączone i mieścić się będą przy ulicy Warszawskiej, w lokalu zajmowanym poprzednio przez Magistrat.

W lokalu tym mieścić się mają również wszystkie kancelarje rejentów z terenu całego Sosnowca. Kancelarje rejentów czynne mają być w nowym lokalu już od dnia 8 bm.

Istnieje również projekt, aby przy hipotekach i rejenturach znalazły pomieszczenie w tym samym budynku kancelarje komorników. Przeciwko temu projektowi komornicy złożyli protest u p. prezesa Sądu okręgowego.

Choinka w Zagórzu.

Dnia 29 grudnia 1934 r. uczenice VI klasy szkoły powsz. nr. 2 w Zagórzu pod kierownictwem pań nauczycielek urządziły zabawę choinkową dla dzieci oddziałów drugich. Przy pięknie przystrojonej choince dzieci śpiewały kolędy, wypowiadały okolicznościowe wierszyki, popisywały się tańcami ludowemi i bawiły się ochoczo. Najciekawszym momentem uroczystości było rozdawanie przez aniołów słodyczy, staraniem starszych uczenic przygotowanych.

Zabawa się całkowicie udała pewnie dlatego, że wodzirejami byli aniołowie. Mieli oni wiele pracy, gdyż musieli kierować zabawą i poskramiać złe zamiary djabła, który wymknąwszy się ze swego podziemnego królestwa broił po swojemu, wywołując konsternację i huragany śmiechu. Na szczęście aniołowie ubezwładnili djabła niecnotę i zatriumfowało dobro nad złem, oby tylko owoce tego zwycięstwa były trwałe...

Nazajutrz, t. j. 30 grudnia uczenice klasy VI tejże szkoły pod kierownictwem swej wychowawczyni p. Brandtowej urządziły uroczysty opłatek i herbatkę przy choince. W uroczystości tej prócz dziewczynek brali udział i rodzice uczenic. W imieniu całej klasy łamała się opłatkiem i składała życzenia wszystkim zebranym jedna z uczenic Serdeczne przemówienie kierowniczki szkoły, p. Jałkowskiej i życzliwy stosunek rodziców do szkoły pomogły wywołać podniosły nastrój Do pięknie nakrytego stołu zasiedli zgromadzeni rodzice i dzieci. Aby urozmaicić wieczór uczenice klasy VI odegrały fragment z Jasełek, deklamowały, śpiewały kolędy, a jedna z nich wypowiedziała śmieszny monolog w gwarze krakowskiej. Po herbatce dziewczynki popisywały się tańcami ludowemi i bawiły się wesoło.

Wieczór ten pogłębił więzy przyjaźni między uczenicami i zadzierzgnął silniejsze nici sympatji między rodzicami dziatwy, a szkołą.

× **SZKOŁA ZDROWIA** czynna przy miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4, po przerwie wznawia popularne pogadanki higjeniczne: dn. 6 bm. o godz. 11 dr. A. Gruszkiewicz wygłosi pogadankę: „O chorobach zakaźnych wieku dziecięcego z uwzględnieniem głównie chorób na terenie m. Sosnowca; dn. 13 bm. o godz. 11 dr. H. Konopkówna wygłosi pogadankę: „O jaglicy, czyli o egipskiem zapaleniu oczu"; dn. 20 b.m. o godz. 11 dr. D. Mayer wygłosi pogadankę: „O chorobach wenerycznych dla mężczyzn".

× **PREZYDJUM ZARZĄDU SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P.** w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w najbliższą niedzielę, t.j. dnia 6 stycznia b.r. o godzinie 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a miesięczne zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych. Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie.

Dzieje upadłości „Zawiercia".

Tragedja fabryki i miasta.

Upadłość Tow. akc. „Zawiercie", o czem już pokrótce donosiliśmy, i powolny ale coraz wyraźniej zaznaczający się zmierzch miasta Zawiercia **idą z sobą w tragicznej parze.** Gdy fabryka, dzięki której powstało miasto, zamiera, zanika również rozwój miasta, którego 6000 mieszkańców, przeważnie ojców rodzin, znajdowało w niej zatrudnienie i zarobek.

Obraz jest naprawdę tragiczny i niema prawdopodobnie w Polsce drugiego miasta, któreby tak było związane z jednym wielkim zakładem przemysłowym, jak Zawiercie. Dodała mu przed siedmiu laty splendoru siedziba nowego starostwa, ale na **splendorze się tylko skończyło.** W tym samym czasie rozpoczęła się fala coraz dalszych redukcyj w fabryce a zarazem upadku miasta. Dość wskazać, że **w r. 1934 w Zawierciu urodziło się 435 noworodków,** zmarło zaś **564 ludzi. Miato upada...**

PRZED 60 LATY.

Przedsiębiorstwo „Zawiercie" powstało w r. 1875 w niewielkiej osadzie położonej niedaleko źródeł Warty, przy głównej linji kolejowej Częstochowa — Sosnowiec. Rozbudowie fabryki **sprzyjał szybki wówczas rozwój gospodarczy Królestwa Kongresowego i bliskie sąsiedztwo z Zagłębiem Dąbrowskiem,** które zaopatrywało fabrykę w węgiel.

Do uruchomionych w latach 1875—1880 przy fabryce przędzalni, tkalni i bielarni przybywały nowe oddziały, jak drukarnia, farbiarnia i pluszowarnia, a równocześnie rozbudowano istniejącą przędzalnię i tkalnię, powstawały coraz to nowe budynki i coraz więcej maszyn instalowano.

W OKRESIE DOBREJ KONJUNKTURY.

We włókiennictwie w latach powojennych fabryka **zatrudniała około 6000 robotników.** Dysponowała ona w tym czasie przędzalnią bawełny cienko-przędnej o 75 tys. wrzecion, przędzalnią wigoniową o 5 tys. wrzecion, tkalnią jedwabiu o 2800 krosnach, bielarnią, drukarnią, farbiarnią i oddziałami pomocniczymi. W tym czasie powstały domy mieszkalne dla urzędników i robotników.

NA ŁASCE KAPITAŁU ZAGRAN.

Przed 4 laty Tow. akc. „Zawiercie" znalazło się **pod nadzorem sądowym, ale trudności finansowe przedsiębiorstwa rozpoczęły się znacznie wcześniej.** Już w roku 1924 pojawiły się na rynku weksle grzecznościowe i podjęło starania o uzyskanie większej pożyczki zagranicznej, która jednak nie doszła do skutku. Wobec braku **kapitałów obrotowych fabrykę unieruchmiono na przeciąg 8 miesięcy.**

W tych warunkach nawiązano pertraktacje z grupą kapitalistów wiedeńskich „Intag", za którą stała potężna wówczas instytucja finansowa „Creditanstalt". W wyniku rokowań grupa ta podjęła finansowanie produkcji „Zawiercia". **Współpraca ta została w roku 1926 rozszerzona przez przyciągnięcie do niej grupy holenderskiej „Interma" w Amsterdamie, fabryki wyrobów bawełnianych „Bracia Czeczowiczka" w Andrychowie i „Niederlendsche Bank" w Amsterdamie.**

W związku z temi posunięciami „Zawiercie" otrzymało kredyt w wysokości 30 tys. dolarów i właściwie przejęte zostało przez grupy zagraniczne.

KU UPADŁOŚCI.

Pomimo tych zmian, przedsiębiorstwo zawiesiło w styczniu 1930 swe płatności **i w początkach tego roku sąd ogłosił nadzór, zakończony układem na 40%.** Wreszcie ostatnio wydział handlowy Sądu okręgowego w Warszawie ogłosił firmie upadłość.

Gorszy jednak od tragedji przedsiębiorstwa **jest ciężki kryzys ludności miejscowej,** która nie tak dawno w trzech czwartych żyła z zarobków, osiąganych w miejscowej fabryce przedsiębiorstwa.

Sytuacja na kop. Baśka

Robotnicy pozostają w podziemiach.

Jak się okazuje, podana przez nas we wczorajszym numerze informacja **o załamaniu się strajku na kopalni „Baśka" okazała się nieściełą,** bowiem nieliczni tylko górnicy opuścili podziemia, większość zaś przebywa w nich nadal.

Pogłoski o **głodówce są o tyle przesadzone,** że strajkujący nie przyjmowali żywności tylko w ub. poniedziałek, od wieczora zaś tegoż dnia **przyjmują żywność, dostarczaną im przez rodziny.**

Agencja „Iskra" podaje o strajku między innemi następujące informacje:

Około 60 górników pozostaje od czwartku ubiegłego tygodnia w podziemnych korytarzach kopalni „Baśka", odmawiając wyjścia na powierzchnię. Korytarze, w których przebywają górnicy są dotąd oświetlone.

Pokłady węgla kopalni „Baśka" są na wyczerpaniu i prawdopodobnie wydobycie mogłoby odbywać się najwyżej do końca kwietnia r.b. Właściciele tej kopalni prowadzili ekspioatację rabunkową, zaniedbując najprymitywniejsze nawet urządzenia techniczne odwadniające. **Inspekcja górnicza wielokrotnie zwracała na to uwagę, ale kopalni nie zamykano, nie chcąc pozbawiać zarobku górników.** Właściciele „Baśki" skierowali odpływ wody z kopalni swej do szybu sąsiedniej kopalni „Flora", urządzonej technicznie lepiej. Po pewnym jednak czasie woda z kopalni „Flora" po osiągnięciu pewnego poziomu zaczęła spowrotem przelewać się kopalni „Baśka", zalewając ją częściowo. **Do smutnego położenia tej kopalni przyczyniła się więc zarówno siła wyższa, jak i zła wola jej właścicieli.**

Górnicy, którzy zamknęli się dobrowolnie w szybie domagają się wypłaty zaległych zarobków i zapewnienia im pracy po zamknięciu kopalni „Baśka". **Z dalszej bowiem eksploatacji tej kopalni, zdaje się, trzeba zrezygnować ostatecznie.**

Władze miejscowe czynią wszelkie wysiłki w kierunku uzyskania dla górników wypłaty należnych im zarobków i skłonienia ich do opuszczenia kopalni. Istnieje uzasadniona nadzieja, że w ciągu najbliższych dni smutna ta sprawa będzie zakończona

PUSTKI W LEGJONOWIE.

Brak amatorów na mieszkania.

Przed kilku dniami ukazało się drobne ogłoszenie w prasie, **iż w spółdzielni mieszkaniowej „Legjonowo" w Dąbrowie są do wynajęcia mieszkania po zniżonej cenie.** Ogłoszenie to nie byłoby niczem nadzwyczajnem, gdyby nie stanowiło jednocześnie kompromitującego dowodu, fatalnych eksperymentów w zakresie szafowania groszem publicznym. O sprawie osławionego Legjonowa pisaliśmy niejednokrotnie, to też czytelnikom naszym znana jest historja radosnej twórczości, będącej **jednym wielkim skandalem, kompromitującym zarówno inicjatorów, jak i wykonawców imprezy.**

Jak wiadomo, Legionowo budował niejaki p. Dzierżawski. Ponieważ był on protegowany przez kilku wybitnych działaczy politycznych, **więc też rządził się, jak przysłowiowa szara gęś, nic sobie nie robiąc z zarządu,** ani komisji rewizyjnej. Rezultat gospodarki był taki, że Dzierżawskiego aresztowano za bardzo poważne nadużycia. Po pewnym czasie został on zwolniony, a ponieważ **nie było rozprawy sądowej,** więc niewiadomo jak się sprawa zakończyła. Krążyła jedynie pogłoska, że „ułożono" się z Dzierżawskim i podobno dano mu nawet posadę, aby mógł spłacać swe zobowiązania. Ile w tem jest prawdy trudno ustalić, natomiast faktem jest **że włożono w imprezę około miljona złotych** i tak olbrzymią na nasze stosunki kwotę można uważać niemal za zmarnowaną, gdyby bowiem chciano dziś sprzedać Legionowo, niewiadomo, **czy uzyskanoby dziesiątą część włożonych pieniędzy** i jeżeli Bank Gospodarstwa Krajowego, będący właścicielem objektu, nie przedsięweźmie odpowiednich kroków, może dojść do tego, że **Legionowo się rozsypie, lub zostanie rozkradzione.**

Budowano w czasach najdroższych i **w rezultacie wybudowano 10 domów, zawierających około 100 mieszkań.** Gdyby Legjonowo znajdowało się w innem miejscu, reflektantów na mieszkania byłoby tysiące, gdyż **ładne, widne i słoneczne mieszkanie, składające się z pokoju i kuchni, kosztuje 15 — 18 zł.,** a 2 pokoje z kuchnią 28 złotych, a więc taniej, niż w domach starych, a trzeba dodać, iż na Legjonowie jest wodociąg i wszelkie wygody, i każdy lokator posiada duży ogródek, oraz działkę pola.

Mimo wszystko, połowa mieszkań jest próżnych, gdyż na cmentarz niebardzo się jakoś ludziom spieszy, i w **rezultacie z braku należytego nadzoru złodzieje zaczynają rozkradać różny sprzęt i urządzenia,** to też jeżeli nie zostaną podjęte racjonalne środki zaradcze, tak znaczny majątek ulegnie zupełnemu zniszczeniu.

Jedynym skutecznym środkiem byłoby nadanie udziałowcom i lokatorom prawa własności, gdyż **wtedy wszyscy pilnowaliby swej własności, lub też sprzedania całej kolonji,** w przeciwnym bowiem razie z kosztownej imprezy pozostaną po pewnym czasie zaledwie smutne ślady.

Gdyby pieniądze, ulokowane w Legjonowie dano prywatnym właścicielom, **powstałoby w mieście nie dziesięć, lecz ze 30 domów** i byłaby z tego naprawdę duża korzyść, tymczasem zrobiono eksperyment, który **naraził skarb państwa na olbrzymie straty i całkowicie zdyskredytował sprawę spółdzielczego budownictwa mieszkanowego,** kompromitując jednocześnie twórców tego rodzaju pomysłów.

Tak w świetle faktów wygląda radosna twórcza i rzeczywista rzeczywistość nieoględnego szastania groszem publicznym.

Dalsze aresztowania

W ŚWIECIE ZŁODZIEJSKIM..

Jak donieśliśmy wczoraj, policja powiatu Będzińskiego dokonała licznych aresztowań złodziei i paserów na terenie powiatu Będzińskiego. Liczba aresztowanych powiększyła się obecnie o kilka osób.

W Dąbrowie aresztowani zostali Mieczysław Zwierzchowski, Antoni Żurek i Stefan Pacyga, którzy dnia 13 ub. m. dokonali kradzieży materjału na pościel na szkodę Anny Perzan w Dąbrowie. Część skradzionego materjału odebrano od zatrzymanych.

W Niwce zatrzymani zostali Edward Szoma i Władysław Duda, obaj z Jezora, którzy dokonali w Niwce w listopadzie ub. r. dwóch kradzieży: aparatu niwelacyjnego i maszyny do pisania. Skradzione przedmioty odebrano.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Pogoda w 1935 roku.

Według stuletniego kalendarza ma być:

Styczeń: do 5 pogodnie i mróz; od 6 do 14 opady śnieżne; od 15 do końca miesiąca bardzo zmiennie: pogoda, śnieg, zawieje i deszcz.

Luty: do 6 dni ponure; od 7 do 18 pogodnie, łagodny mróz, poczem następuje odwilż; od 18 do 26 zimno i opady śnieżne; z końcem miesiąca ciepłe dni.

Marzec: do 5 pochmurno, miejscami opady; od 6 do 15 zmiennie; od 16 do 22 pogodny, łagodny mróz; do końca pochmurno i ocieplenie.

Kwiecień: do 3 ciepło; od 4 do 11 deszcz ze śniegiem, zimna; do 18 łagodne powietrze; od 19 do 26 piękna pogoda, do końca deszczowo.

Maj: do 3 powietrze ostre, wietrzno i zimno; od 15 do 16 ciepło, pogoda, miejscami grzmoty i deszcze; od 17 do 24 ochłodzenie, zwłaszcza w północno - wschodniej części kraju; w końcu miesiąca ciepły deszcz.

Czerwiec: do 10 zmiennie; potem piękna pogoda, przeplatana grzmotami i miejscami deszczem; około 20 upały; od 24 do końca deszczowo.

Lipiec: do 6 pochmurno; potem pogoda do 17; od 18 do 27 zmiennie. Z końcem miesiąca upalna pogoda, miejscami burze.

Sierpień: od 2 do 9 pochmurno, od 9 do 18 przelotne deszcze; poczem nastąpi piękna pogoda do 27; od 28 zmiennie.

Wrzesień: z początku deszczowo; od 6 oziębienie; koło 10 silne wiatry, pogoda do 20; od 21 do końca zmiennie.

Październik: do 7 piękna pogoda, ciepło, w nocy przymrozki; od 8 do 17 zmiennie; od 18 zimno; z końcem miesiąca w górach opady śnieżne.

Listopad: od 1 do 7 pogodnie i ciepło; od 8 dni dżdżyste; około 15 zimno i wiatry; od 20 do końca zmienna pogoda i opady śnieżne.

Grudzień: do 9 silne mrozy; od 10 opady i zawieje śnieżne: od 18 do 23 łagodne powietrze; od 24 do końca mroźno i skąpe opady śnieżne.

× KIEROWNICTWO PUBLICZNEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DOKSZTAŁCAJĄCEJ NR. 3 HANDLOWEJ ŻEŃSKIEJ W SOSNOWCU niniejszem zawiadamia rodziców i pracodawców, że począwszy od 15 stycznia 1935 r. nauka w tutejszej szkole odbywać się będzie przez 3 dni w tygodniu, t.j. poniedziałki, wtorki i środy. Początek lekcyj o godz. 17.30, koniec o godz. 19.55.

× REDUKCJE W UBEZPIECZALNI. Jak wiadomo z dniem 1 bm. skończył się termin wymówienia pracy wszystkim urzędnikom Ubezpieczalni w Sosnowcu. Z dniem tym zwolniono z pracy 30 urzędników, pozostali zaś zostali spowrotem zaangażowani do pracy.

× DO KASY CHRZEŚC. TOW. DOBROCZ. w Sosnowcu zamiast powinszowań noworocznych na kształcenie sierot w rzemiośle złożyli pp.: mec. Wiktorostwo Jędrzejewscy zł. 10, dyr. Antoni Sokolski zł. 10 i Wiktorostwo Kałabińscy zł. 3.

× KRADZIEŻE. Z lokalu Stowarzyszenia rzemieślników żydów w Będzinie (Kołłątaja) skradziono srebrną ozdobę rodału, dwie tace i inne przedmioty, łącznej wartości 250 zł.

Z wagonu, stojącego na bocznicy Spółdzielni spożywców nieznani sprawcy skradli onegdaj 100 kg. śliwek i 30 kg. esencji octowej, łącznej wartości 200 zł.

Z mieszkania Marjana Rochen w Dąbrowie (Wałowa 2) nieznani sprawcy skradli różną garderobę i biżuterję, łącznej wartości 140 zł.

W nocy z ub. środy na czwartek nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego Jana Matuszczyka w Sosnowcu (Wodna 12), skąd skradli tytonie i papierosy oraz różne artykuły spożywcze, łącznej wartości 132 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

Redukcje i wymówienia.

Fabryka „Poręba" zredukowała w grudniu r. ub. około 150 robotników.

Miejski zakład elektryczny w Zawierciu wymówił pracę wszystkim urzędnikom.

W związku z ogłoszeniem upadłości Tow. akc. „Zawiercie" wszyscy dyrektorzy i urzędnicy otrzymali trzymiesięczne wymówienie pracy z dniem 1 bm. Jak nas informują, jest to tylko zwykła formalność. Zmiany w fabryce żadne nie zaszły.

Sprawa uruchomienia drukarni jest na dobrej drodze i nastąpi to prawdopodobnie w najbliższych tygodniach.

Omal nie katastrofa

W środę w godzinach rannych omal nie wydarzyła się straszna katastrofa na I przejeździe kolejowym w Zawierciu.

Mianowicie gdy pociąg pośpieszny zdążający z Katowic do Warszawy znajdował się w odległości zaledwie około 50 metrów od przejazdu, wjechała na niezamknięty przejazd furmanka z węglem.

Przytomny dróżnik, który spostrzegł niebezpieczeństwo podbiegł z policjantem ro furmanki i w ostatniej chwili, tuż przed przebiegającym pociągiem zatrzymał ją.

Jak się dowiadujemy, przejazd nie został w porę zamknięty, ponieważ dróżnik nie otrzymał sygnału, jaki zazwyczaj nadawany jest przed nadejściem pociągu. Nastąpiło to prawdopodobnie wskutek defektu w urządzeniu sygnalizacyjnem.

Przypuszczać należy, że sprawą tą zainteresują się władze kolejowe, aby na przyszłość uniknąć podobnych wypadków.

× **OSOBISTE.** Prezydent Zawiercia p. Szczodrowski po powrocie z feryj świątecznych powrócił z Warszawy i bawił wczoraj w Kielcach w sprawach urzędowych, dzisiaj zaś obejmuje urzędowanie.

× **KANDYDACI NA ŁAWNIKÓW.** Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu, na którem dokonany zostanie wybór ławników. Klub BB. nie ustalił dotychczas jeszcze ostatecznych kandydatur. Wymienione są kandydatury p.p.: adw. Makieły, Plebana, Kotelli, Eljasza i Baryły; PPS. wysuwa kandydatury pp.: Konopki i Mendraszka.

× **POŻAR W PORĘBIE.** Onegdaj w godzinach wieczorowych wybuchł pożar w Porębie. Ogień strawił stodołę. W akcji ratunkowej brała udział straż miejska z Poręby.

× **POBICIE.** Josek Mończyk z Zawiercia (Apteczna 13) zawiadomił policję, że został napadnięty koło Chruszczobroda przez nieznanego osobnika, który go pobił. Policja prowadzi dochodzenie.

× **Z MIESZKANIA** dr. Michnowskiego w Zawierciu (Sądowa) skradziono futro męskie, wartości 200 zł.

× **ZABAWA KARNAWAŁOWA.** Liga morska i kolonjalna oddział w Zawierciu, urządza w dniu 12 bm. wielką zabawę karnawałową w salonach Resursy TAZ. Organizatorzy tej imprezy upraszają społeczeństwo o poparcie.

PROGRAM RADJOWY

ZDZISŁAW JAHNKE I ZYGM. LISICKI W RADJO.

Wśród odtwórców muzycznych poznańskich jedno z pierwszych miejsc zajmują profesorowie Konserwatorjum państwowego prof. Zdzisław Jahnke (skrzypce) i prof. Zygmunt Lisicki (fortepian). Wysoka klasa techniczna łączy się u tych wirtuozów z niepospolitem wyczuciem pozatechnicznych uczuciowych, wzruszeniowych elementów muzyki. To też prawdziwą przyjemnością dla radjosłuchaczy całej Polski będzie koncert Zdzisława Jahnke i Zygmunta Lisickiego który będzie nadany przez rozgłośnię poznańską w dniu 5 bm. o godz. 18.15. W programie: Caesar Franck — Gawot na skrzypce i fortepian.

TADEUSZ OLSZA.

Sobotni koncert wieczorny obejmuje programem kompozycje o charakterze lekkim i popularnym. Solistą będzie znany artysta rewjowy Tadeusz Olsza, który odśpiewa piosenki Mierzejewskiego, Sygietyńskiego, Ferszki i Boczkowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 20.

BRONISŁAW GIMPEL W RADJO.

W koncercie, który usłyszą słuchacze w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. Józefa Ozimińskiego weźmie udział jako solista niezwykle utalentowany skrzypek Bronisław Gimpel, który wykona melodyjny koncert skrzypcowy Głazunowa. Program orkiestrowy przewiduje utwory Glinki, węgierskie pieśni ludowe Belli Bartoka i mało znaną uwerturę do „Nowego Don Kichota" Stanisława Moniuszki.

PIĄTEK 4 STYCZNIA.

6,45 Audycja poranna. 7,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12.10 Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 12,45 „Kara w życiu dziecka" wygł. p. Zofja Charszewska. 13.05 D. c. koncertu. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Langer: Wiązank kolend polskich odegra orkiestra reprezentacyjna D.O.K.P. w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 16.45 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 17,15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Henryk Czapliński (skrzypce), Dezyderjusz Danczowski (wiolonczela) i Edward Steinberger (fortepian). 17.50 „Jak kupić dobry odbiornik radjowy?" wygł. Jan Ciahotny. 18,00 „Wspomnienia o ks. Miczku" wygł. Jerzy Langman. 18,15 Recital fortepianowy Jerzego Żurawlewa. 18.45 „Zimowe łowy" wygł. prof. Janusz Domaniewski 19,00 Arje i pieśni w wyk. Krystyny Rzewuskiej. 19,20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka lekka (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Jak spędzić święto?". 20,05 Pogadankę muzyczną wygł. prof. Roman Chojnacki. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22,30 Recytacje poezyj 22.40 Koncert [illegible] 23,05 Skrzynka francuska.

ZABIŁ CZY NIE ZABIŁ?

Posterunkowy policji przed sądem.

Sprawa tajemniczego dramatu, który się rozegrał kilka miesięcy temu w domu schadzek przy ul. Dęblińskiej w Sosnowcu pomiędzy b. posterunkowym policji, Piotrem Krokiem, a dziewczyną lekkich obyczajów Stanisława Sadowińska — nie przestaje nadal absorbować sądu. Chodzi mianowicie o to, czy popełnione zostało samobójstwo, czy zabójstwo. Przesłuchani bowiem dotychczas świadkowie, poza kom. Gugałą, który prowadził dochodzenie oraz właścicielką domu schadzek, Kuśmiderową, nic ciekawego do sprawy nie wnieśli.

Świadek Gugało na podstawie tego, co słyszał od niektórych świadków, oraz na podstawie szczegółowych oględzin miejsca, gdzie rozegrał się krwawy dramat, przyszedł do wniosku, że zostało popełnione zabójstwo.

Świadek Kuśmiderowa znów zeznała, że kiedy usłyszała strzał i wpadła do pokoju, gdzie znajdowała się Sadowińska i Krok, zobaczyła, jak Krok rzucił jakiś przedmiot na łóżko. Prawdopodobnie był to rewolwer. Świadek bowiem zauważył, jak Krok na jej widok zmieszał się, a następnie szybko podbiegł do łóżka i schował przedmiot ten do futerału od rewolweru.

Najbardziej jednak obciążające zeznanie złożyła przed śmiercią Sadowińska, która na pytanie swej przyjaciółki, Goniewiczówny, kto ją postrzelił, oświadczyła, że posterunkowy Krok, a odwieziona do szpitala, gdzie ją przesłuchiwano, poraz drugi zeznała, że strzelał do niej Krok. Coprawda znaleźli się również świadkowie, jak Marja Utracka i inne, które zeznały, że widziały Sadowińską, kiedy ją wieziono do szpitala i słyszały jak mówiła ona do jakiejś kobiety, że postrzeliła się sama. Zaprzeczył jednak temu powołany na wczorajszą rozprawę post. Dybkowski. Świadek ten odwoził do szpitala ciężko ranną Sadowińską, wyklucza jednakże możliwość, ażeby w czasie drogi Sadowińska rozmawiała z jakąś kobietą.

Kolejno zeznawało kilku jeszcze świadków, zeznania ich jednak nic nowego do sprawy nie wniosły.

Po szeregu konfrontacyj niektórych świadków, których zeznania nie zasługiwały na wiarę, kolei sąd przystąpił do przesłuchania biegłych-lekarzy, d-ra Blinstruba i dr. Dunaja, których opinja wypadła sprzecznie. Mianowicie dr. Blinstrub orzekł, że strzał padł z odległości 30 cm., sądząc po ranie i raz obrzęku rany. Natomiast dr. Dunaj oświadczył, że według jego zdania strzał mógł paść z odległości od 30 cm. do 1 metra sądząc po dziurze w sukience denatki.

Ponadto dr. Blinstrub, opierając się na całokształcie sprawy, wykluczył samobójstwo nie twierdząc jednak, że było to zabójstwo.

W związku ze sprzecznemi zeznaniami biegłych obrońca oskarżonego adw. Aschenbrenner zgłosił wniosek, ażeby powołać na rozprawę prof. Wacholza z Krakowa, lub też prof. Dąbrowskiego z Warszawy. Wniosek ten jednakże upadł.

O godz. 8 wieczorem rozprawa została zakończona.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę o godz. 13-ej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ile wynosić będzie danina szkolna?

Przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia rady ministrów będzie głośny już dziś projekt ustawy o daninie szkolnej.

W myśl projektu daniną szkolną **będą obciążone wszystkie lokale**, znajdujące się na obszarze gmin wiejskich i miejskich, bez względu na to, czy znajdują się w budynkach starych, czy też w nowo wzniesionych, w częściach nadbudowanych, lub przebudowanych.

Zwolnionymi od daniny majątkowej, w myśl projektu, będą lokale urzędowe, lokale przeznaczone na cele kościelne, oświatowe, dobroczynne itp., następnie **jedno i dwuizbowe mieszkania, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów, oraz takie same mieszkania inwalidów, wdów i sierot po inwalidach.** Pozatem projekt upoważnia władze wymiarowe do zwalniania od daniny szkolnej płatników ubogich, którzy zajmują nie więcej, niż dwie izby.

Podstawę obliczenia daniny szkolnej będzie stanowić **ilość izb znajdujących się w lokalu według stanu z dnia 15 grudnia tego roku,** który poprzedza rok podatkowy. Projekt przewiduje następujące **stawki podatkowe: 2 zł. od każdej izby** przy lokalach jedno i dwuizbowych, **3 zł. przy lokalach trzyizbowych, 4 zł. przy lokalach 4-izbowych, 5 zł. przy lokalach 5-izbowych w stosunku rocznym.** Za izbę uznaje projekt każdego rodzaju pomieszczenia, jak pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje dla służby, sklepy, sale, pokoje biurowe itp. z wyjątkiem łazienek, spiżarni, werand, przedpokojów, korytarzy itp pomieszczeń, które nie nadają się do zamieszkania, do wykonywania zawodu lub do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Projekt zawiera postanowienie, że **danina szkolna nie może być obciążona żadnemi dodatkami państwowemi lub samorządowemi.** Do wymiaru i poboru daniny szkolnej zostają **powołane urzędy skarbowe.** Danina będzie płatną do dnia 30 kwietnia każdego roku podatkowego, zaległe zaś należności będą podlegać przymusowemu ściągnięciu narówni z innemi podatkami państwowemi.

Po uchwaleniu projektu przez Radę ministrów, zostanie on przedłożony Sejmowi.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 25.12 do 31.12 1934 r. wołów 3, buhai 34, krów 437, jałówek 62, świń 949, cieląt 97, razem 1582 szt. zwierząt. Płacono w dniu 31.12 ub. r. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.60 do 0.85 zł.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z ANGLJĄ. W dniu 8 bm. wznowione zostaną w Londynie trwające od dłuższego okresu czasu, a przerwane na okres świąteczny, rokowania polsko-brytyjskie o zawarcie nowego traktatu handlowego. W związku z tem za parę dni udaje się do Londynu delegacja polska.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 19.50—20.00. Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19,00. Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00 Żyto I st. 700 g-l 14.50—15,00. Żyto II st. 687 g-l 14.35—14.50. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 14.50—15,00. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 13.50—14.50. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 13,00—13.50. Jęczmień browarny 699 g-l 20.00—21.50. Jęczmień 678-673 g-l 17,50—18,00. Jęczmień 649 g-l 16.00—16.50 Jęczmień 620.5 g-l 15.50—16.00. Ziemniaki jadalne 3.00—3.25. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00. Mąka pszenna gat. I-F 0—65% 25.00—27.00. Mąka pszennao gat. II-B 20—65% 23,00—25.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22,00—23.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00—22.00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 23.00—24.00 Mąka żytnia I gat. 0—65% 22.00—23.00. Mąka żytnia II gat. 17,00—18,00. Mąka żytnia razowa 17.00—18,00. Mąka żytnia poślednia 14.50—15.00.

KRONIKA OLKUSZA

Straszny wypadek

BEZROBOTNEGO.

Wczoraj na st. Bukowno w niewyjaśniony narazie sposób, dostał się pod koła parowozu pociągu osobowego, bezrobotny z Bolesławia, Wincenty Czarny. Koła parowozu obcięły Czarnemu nogę, a parowóz strzaskał głowę.

Zabrany tym samym pociągiem do szpitala olkuskiego, Czarny, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w drodze.

„ORZEŁ" — Jej wysokość całuje.

× **OPŁATEK.** Staraniem zarządu kółka rolniczego w Bolesławiu, odbył się onegdaj ogólny opłatek, na którym przemawiali pp.: dr. Czachurski, ks. Banach i zawiadowca Waśniewski.

× **ŻYWA „GWIAZDKA".** W wigilję Bożego Narodzenia przybyło do mieszkania Józefa Jurczyka w Pomorzanach pod Olkuszem wędrujące małżeństwo (prawdopodobnie), które po krótkiem odpoczynku, pozostawiło Jurczykom 4 i pół letniego chłopczyka i niespostrzeżenie zbiegło w niewiadomym kierunku. Naskutek zameldowania Jurczyków, policja wdrożyła dochodzenie, które pozostaje narazie bez rezultatu. Drogą różnych informacyj zdołano dowiedzieć się z notatek sołtysa z okolicznej wioski, że rzekomy ojciec dziecka (imieniem „Antoś") nazywa się Alfons Słazik i pochodzi z Zawoji, pow. Wadowickiego.

× **DRUGI KURS WYSZKOLENIOWY** obrony przeciwlotniczo - gazowej w Olkuszu dla północnej dzielnicy miasta rozpoczął się wczoraj i potrwa do 12 bm. wł. Wykładowcami są pp.: dr. Gorczyca, inż. Feczko, Podworski, Józef Skóra, Struzik, Jan Malik, Dziedzic, Kasprzyk i Miarka.

× **TELEFONY.** W ostatnich dniach we wszystkich urzędach gminnych w pow. Olkuskim (14 urzędów), zainstalowane zostały aparaty telefoniczne.

× **ZMIANY W POLICJI.** Komendant post. w Wolbromiu, st. przod. Kozłowski z dn. 1 bm. przeszedł na takie samo stanowisko do Pilicy. Z Pilicy do Wolbromia przeszedł st. przod. Czyżewski.

× **ŚNIEG.** Wczoraj spadł w olkuskiem pierwszy obfity śnieg. Gospodarze z wiosek przyjeżdżają już saniami. Dziatwa wyległa na ulice Olkusza z saneczkami. pagórki zaroiły się od amatorów tego sportu.

× **EPIDEMJA „ŚWINKI".** W ostatnich dniach sporo dzieci w Olkuszu zapadło na t. zw. „świnkę". Chorobę tę przechodzi również wiele osób starszych.

× **KRADZIEŻ.** W Nowy Rok nieujawnieni sprawcy skradli na szkodę Marka Haberki w Dłużcu (z podwórka) wóz wraz z półkoszkami i dwoma snopkami owsa, ogólnej wartości 160 zł.

OFIARY

Bezimiennie na Wojewódzki Komitet powodzian zł. 5.

S. Łanżowski — Ząbkowice zamiast powinszowań Noworocznych na Caritas w Ząbkowicach zł. 5.

KRYNICA W ZIMIE.

Wśród sporej liczby naszych zdrojowisk, Krynica zajmuje bezsprzecznie pierwsze miejsce. Jakość i różnorodność wód, znakomite kąpiele gazowe, z ostatnim wyrazem w tej dziedzinie — t. zw. suchemi kąpielami gazowemi, ogromna pojemność (ok. 10.000 łóżek) hotelów i pensjonatów, na skalę bezkonkurencyjną w Polsce, urządzenia lecznicze, higjeniczne i asenizacyjne wspaniały równy klimat w zacisznej, chronionej od wiatrów dolinie — oto główne zalety, które złożyły się na dumny tytuł „Królowa Wód Polskich". Zwłaszcza okres powojenny, nacechowany niezmordowaną pracą i zapobiegliwością gospodarzy Krynicy, której wynikiem był szereg szeroko zakreślonych, a nader celowo pomyślanych inwestycyj, wyrównał odległość dzielącą nas od wzorów zagranicznych.

Wspaniałym wyrazem tych tendencyj rozwojowych stał się przewrót w zasadach eksploatacji Krynicy, dokonany w ostatniem dziesięcioleciu. Mniej więcej do roku 1924 Krynica na zimę zamierała, ograniczając się w działalności tylko do sezonu letniego. Dzisiaj sezon zimowy zbliża się w cyfrach frekwencji wolno, ale systematycznie do letniego, wykazując rok rocznie stały wzrost napływu gości, zachwycających się cudami zimy krynickiej.

Skąd ten rewolucyjny przeskok, mający oczywiście zasadnicze znaczenie dla gospodarczego życia „Królowej wód polskich". Wyjaśnić zagadkę nietrudno.

W powojennych latach zaznaczyło się w całym świecie żywiołowe zainteresowanie urokiem życia zimowego. Prąd ten nie ominął oczywiście i Polski. Zastał nas jednak nieprzygotowanych. Pojawiło się zagadnienie lokowania rosnących w tempie postępu geometrycznego mas zimowników. Kiedy Alpy liczą blisko 150 miejscowości na przyjęcie zastępów najbardziej wybrednych turystów z zagranicy, my nietylko, że około 1921 roku o cudzoziemcach nawet myśleć nie mogliśmy ,ale zaczęliśmy zastanawiać się, jak dotrzymać kroku wobec zapotrzebowania własnego rynku. Całe Karpaty z Tatrami stały w zimie na poziomie rezerwatu przyrody, to znaczy, że ograniczały się do jej cudów, których nam niebiosa nie poskąpiły, ale turyście zimowemu nie zabezpieczały wystarczających punktów oparcia. Zakopane — stolica sportów zimowych — zaczęło się zimą przeludniać.

W takiej to chwili Krynica zbadała swoje warunki zimowe. I ze zdumieniem, a zarazem z radością stwierdziła, że są one wręcz wyjątkowe. Zaciszność położenia wyklucza większe rozmiary przykrych, a gwałtownych odwilży, zabezpieczając zarazem idealną dla narciarzy puszystość i jednostajność pokrywy śnieżnej oraz ciągłość i równość warunków lodowych dla łyżwiarza i hokeisty. Względna różnica wzniesienia ponad poziom morza, wynosząca około 500 m. (od 620 m. do 1100 m.), typ zalesienia i zjazdów okazały się prawie identyczne z najlepszemi terenami narciarskiemi Norwegji. Bezskalisty teren nie skrywa pod pokrywą śniegową zdradliwych i niebezpiecznych dla kości narciarza zasadzek. Piękne wycieczki w okoliczne góry i pasma górskie oraz idealne warunki terenowe dla kursów i początkujących narciarzy, stwarzają tu istny raj zimowy. To też gospodarze Krynicy zakasali rękawy i wzięli się do dzieła z właściwym sobie rozmachem. Oczywiście praca szła w dwóch kierunkach: przystosowania budynków hotelowych i pensjonatowych oraz urządzeń leczniczych do pory zimowej i rozbudowy urządzeń sportowych na skalę godną Krynicy i jej zamierzeń. Z pierwszem zadaniem, wobec solidności zabudowań Krynicy, uporano się łatwo i szybko. Drugie jeszcze nie jest przeprowadzone w pełnym zakresie. Obok najpiękniejszego stadjonu hokejowego Europy i jednego z najpiękniej położonych i najstaranniej utrzymanych torów saneczkowych i dwóch (wielkiej zawodniczej i mniejszej ćwiczebnej) skoczni narciarskich, brak tylko Krynicy lodowiska, nadającego się do jazdy szybkiej na łyżwach i toru bobslejowego.

Już dzisiaj jednak Krynica może zadowolić nawet wybrednego turystę i zimownika zagranicznego, a wśród czołowych zdrojowisk Europy zajęła, wobec przedłużenia sezonu na cały rok, stanowisko wyjątkowe. Wystarczy zapytać, jak żyją takie Vichy, Karlsbad lub Nauheim zimą, a jak żyje Krynica. To też przepojeni uczuciem słusznej dumy z dokonanej pracy, gospodarze Krynicy nieustannie myślą o dalszem udoskonaleniu sezonu zimowego i dopełnieniu jego rozbudowy.

Służą ku temu również bogate imprezy z różnych dziedzin sportów zimowych, np. mistrzostwa świata w hokeju lodowym w roku 1931.

Narciarstwo, które oficjalnie wystąpiło tutaj w roku 1924, urządzając swe V. Mistrzostwa Polski — otworzyło wspaniałą perspektywę dla tego działu sportu. Cały szereg konkursów międzynarodowych na doskonałej skoczni na Górze Krzyżowej, słynnej ze swego profilu olimpijskiego (St. Moritz 1928) utwierdziło nas w przekonaniu, że Krynica może dać w tym dziale maksimum wymagań dla sportu narciarskiego w wielkim stylu.

Wspaniałe perspektywy znajdujemy tutaj też dla saneczkarstwa. Krynica pod tym względem jest bezkonkurencyjna — posiadając swój tor, który rzeczoznawcy zagraniczni uważają za jeden z najbardziej celowo i najlepiej urządzonych w Europie.

Rok 1935 niewątpliwie będzie przełomowym dla tej gałęzi sportu, z uwagi na Piąte Europejskie Mistrzostwa Saneczkarskie. Przygotowania do tej imprezy, które są w pełnym toku, pozwalają nam przypuszczać, że Krynica, jako organizator, zda tym razem także egzamin.

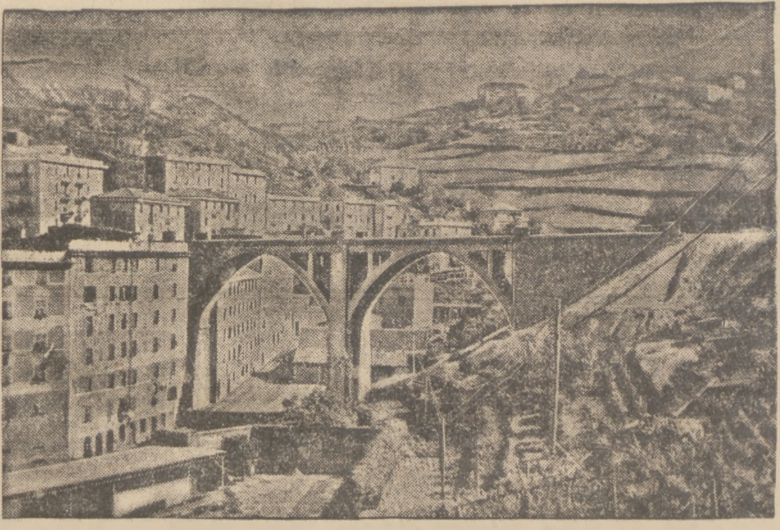
Dla turystyki zimowej tereny narciarskie są prawdziwem eldoradem. Tereny górskie w Krynicy można ocenić z punktu widzenia narciarskiego, jako bardzo dobre i niezwykle urozmaicone. Bliskość pól do ćwiczeń — śnieg jednolity, wreszcie ukształtowanie poziome, pionowe — oto zalety dla których kursy narciarskie zyskują sobie coraz większą popularność.

Krynica jest punktem wyjścia dla szeregu wycieczek. Wspaniała Jaworzyna krynicka (1116 m.), na której zostaje w tym roku zainstalowane schronisko szczytowe, Pusta, Lackowa, Buszow, Minczoł, Igła, Kuligóra, Gasparówka i t. p., to niezmierzone bogactwo dla bliższych i dalszych wycieczek w teren o wysokiej klasie narciarskiej.

Jak widzimy, Krynica obok swych wód leczniczych, których użytkowość pozostawioną została również i na czas zimowy, posiada swój potężny atut, niezupełnie wyzyskany jeszcze, ale z możliwością wygrania go — to przyszłość Krynicy w zimie.

Roman Loteczko.

(Turysta w Polsce).



MOST PONA DOMAMI.

Przy budowie autostrady z Genui do półno nych Włoch trzeba było w pewnej miejscowości przep most ponad domami.

Rozwój ruchu turystycznego w Polsce.

Rok 1934 był niewątpliwie okresem przełomowym w rozwoju ruchu turystycznego w Polsce. W połowie roku wydział turystyki w Ministerstwie komunikacji przekształcony został w wydział samodzielny, podległy bezpośrednio ministrowi, a więc analogiczny do departamentu. Z inicjatywy naczelnika Stefana Podworskiego, obecnego prezesa najwyższej komisji dyscyplinarnej Ministerstwa, przystąpiono do szeregu prac, mających na celu wzmożenie ruchu turystycznego.

Rozpoczęto więc na szeroką skalę akcję propagandową zarówno w kraju, jak i zagranicą przy pomocy szeregu wydawnictw, publikacyj, afiszów itd. Dzięki staraniom Ministerstwa w szeregu pism zagranicznych ukazały się artykuły i informacje o walorach turystycznych naszego kraju. W wyniku tej akcji do Polski przybywać poczęli w coraz większej liczbie turyści zagraniczni, w szczególności wzmógł się ruch turystyczny z Niemiec. Zawarto konwencję turystyczną z Niemcami, w toku rokowań znajduje się podobna konwencja z Węgrami.

Duże znaczenie dla rozwoju turystyki posiada wprowadzenie wagonów motorowych, które mają być z czasem używane na wszystkich ważniejszych linjach komunikacyjnych. Komunikacja wagonami motorowemi zbliży znacznie do stolicy wszystkie miejscowości turystyczne, czyniąc je niejako miejscowościami podmiejskiemi w stosunku do Warszawy. Uruchomienie komunikacji samolotowo-kolejowej z Zakopanem zbliżyło trzykrotnie dystans między zimową stolicą Polski a Warszawą. Z ważniejszych wydarzeń turystycznych wymienić należy również uruchomienie linji kolejowej Druskieniki — Porzecze, otwarcie linji Warszawa — Radom, zbliżającej stolicę do gór Świętokrzyskich. oraz zorganizowanie pierwszego w Europie międzynarodowego raidu kolejowego.

Delegatury Towarzystwa
KRZEWIENIA NARCIARSTWA.

Celem usprawnienia swej działalności w terenie i rozszerzenia jej na możliwie wielki obszar, Towarzystwo krzewienia narciarstwa przystąpiło do mianowania we wszystkich niemal miejscowościach, mających znaczenie dla narciarstwa, względ. zamieszkałych przez narciarzy, delegatów miejscowych. Zadaniem ich jest popieranie ruchu narciarskiego i interwencja u władz miejscowych, z drugiej zaś strony informowanie naczelnych władz narciarstwa polskiego o potrzebach lokalnych poszczególnych ośrodków.

T. K. N. wzywa wszystkie osoby, którym dobro narciarstwa leży na sercu, do zgłaszania kandydatur na delegatów miejscowych, z pomiędzy których Zarząd Główny dokona następnie mianowań tam, gdzie dotąd jeszcze delegatury nie zostały otworzone.

Ruch turystyczny
W TATRACH.

Z danych zebranych przez Polskie Tow. Tatrzańskie można wnosić, że frekwencja turystów wzrosła w ostatnich kilku latach znacznie. W niektórych schroniskach w ciągu 5 lat frekwencja wzrosła dziesięciokrotnie. Podczas gdy w 1930 r. nocowało w popularnem schronisku na Hali Pysznej tylko 243 osób, w 1931 — 398, w 1932 — 367, w 1933 r., po rozszerzeniu i zagospodarowaniu schroniska — nocowało 1236 osób, w r. ub. do 1 listopada 1970 osób. Jak wynika z tego, w r. b. frekwencja tego schroniska będzie dziesięciokrotnie wyższa niż przed 5 laty. Znaczny wzrost wykazuje też frekwencja schroniska przy Pięciu Stawach Polskich, które dwukrotnie w ciągu ubiegłych kilku lat było rozszerzane. W 1930 r. nocowało tu 1247 osób, w 1931 — 1903 osób, w 1932 r. — 2728 osób, w 1933 r. — 2553 osób i wreszcie do 1 listopada r. ub. — 2769 osób.

W pierwszem schronisku nocują przeważnie narciarze w miesiącach zimowych. Natomiast w drugiem przeważnie turyści w miesiącach letnich.

Komunikat śniegowy TKN.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, tak i w bież. sezonie zimowym Towarzystwo krzewienia narciarstwa, wspólnie z Państwowym Instytutem meteorologicznym będzie wydawać komunikat o stanie śniegu w górach dla użytku narciarzy.

Komunikat będzie się ukazywać w piątek każdego tygodnia i będzie oparty na obserwacjach z piątku rano, które są zbierane od obserwatorów w drodze telefonicznej. Dzięki temu informacje śniegowe są zupełnie świeże i posiadają dużą doniosłość dla narciarzy, udających się na koniec tygodnia w góry.

Komunikat będzie zawieszony na głównych stacjach kolejowych, oraz może być dostarczany w abonamencie.

Niemieckie biuro podróży
W POLSCE.

Dowiadujemy się, że wobec coraz bardziej rozwijającego się ruchu turystycznego pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką, zdecydowały niemieckie towarzystwa okrętowe utworzyć swoje reprezentacje w Warszawie i w innych większych miastach Polski.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

SŁUŻĄCA
do wszystkiego, dobre gotowanie, lubiąca dzieci, potrzebna od zaraz. Sosnowiec, — Aleja 15 m. 2.

KUCHARKA
poszukuje pracy do wszystkiego. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ dla „Kucharki“. 85

KUPNO i SPRZEDAŻ

UBEZPIECZALNIA
Społeczna w Sosnowcu ogłasza konkurs na dostawę lodu dla szpitali w Sosnowcu, Czeladzi i Dąbrowie. Bliższych informacyj udziela Referat Zakupów pokój 30. — Termin składania ofert upływa 12 stycznia r.b. 83

KASĘ OGNIOTRWAŁĄ, rozmiarów średnich w b. dobrym stanie sprzedam tanio— Sosnowiec Kołłątaja 11 między godz. 12—2. (dozorca wskaże) 8897

APARAT
do masarzy elektrycznych w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do Administracji „K. Z.“ pod „Aparat“. 84

GALANTERJĘ
damską, męską i dziecinną poleca firma — „HELENA“ — Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale Rozwoju sklep Nr. 1 dawniej Nr. 6. 35

Nauka i Wychowanie

KONCESJONOWANA
Szkoła Kroju, Szycia Zaborowskiej przyjmuje zapisy; krój nowoczesny — Piłsudskiego 18 8880

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 96 Ustawy T-wa i §§ 6 — 11 przepisów dodatkowych z 1905 r., podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości, powtórne, czyli ostateczne, licytacje takowych rozpoczyna się od sum nieumorzonych pożyczek T-wa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, mianowicie:

W ZAWIERCIU:

a) rep. hip. Nr. 52 $\frac{25}{}$ przy ul. 3 Maja, spełzłej 11 grudnia 1934 r., powtórna licytacja odbędzie się dnia 12 marca 1935 r. o godz. 10 zrana, przed Notarjuszem K. Jewniewiczem, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 28690 zł. 78 gr. Wadjum do licytacji określone zostało na 2870 zł.;

b) rep. hip. Nr. 93 $\frac{46}{}$ przy ul. Porębskiej, spełzłej 11 grudnia 1934 r., powtórna licytacja odbędzie się dnia 12 marca 1935 r. o godz. 10 zrana przed Notarjuszem K. Jewniewiczem, lub jego zastępcą w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się 10761 zł. 88 gr. Wadjum do licytacji określone na 1077 zł.;

c) rep. hip. Nr. 40 $\frac{xx}{}$, przy ul. Piłsudskiego, spełzłej 11 grudnia 1934 r., powtórna licytacja odbędzie się dnia 12 marca 1935 r. o godz. 10 zrana przed Notarjuszem K. Jewniewiczem lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 19190 zł. 18 gr. Wadjum do licytacji określone na 1920 zł.;

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ:

d) rep. hip. Nr. 161 przy ul. Królowej Jadwigi, spełzłej 19 grudnia 1934 r., powtórna licytacja odbędzie się 13 marca 1935 r. o godz. 10 zrana przed Notarjuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 34366 zł. 48 gr. Wadjum do licytacji określone na 3437 zł.

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień złożone zostały do ksiąg wieczystych wyżej wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziałach Hipotecznych, przy których odbywać się będzie sprzedaż, jak i w Dyrekcji T-wa oraz obowiązany będzie o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczającą, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 Ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r.

AROMATYCZNE SOKI
wiśniowy i malinowy na rafinowanym cukrze: 5 kg. — zł. 11 10 kg. — zł. 21, 20 kg — zł. 41. Powidła śliwkowe 5 kg. zł. 9. 10 kg. zł. 17. Jam morelowy: 5 kg. zł. 21. wysyłka za pobraniem Stanisław Grzybowski, Rakoniewice — Wlkp. 8412

PORTFEL
zawierający dowód osobisty, zezwolenie na sprzedaż radjosprzętu wystawione na firmę „Optofot“, Sosnowiec, 3 Maja 11, tel. 9-94 — los loteryjny do kl. 4 Nr. 162963 zgubił— Józef Manela. Łaskawy znalazca zwróci za nagrodą. 80

PRZED WYSTAWĄ W BRUKSELI.

Termin otwarcia wszechświatowej wystawy w Brukseli oznaczony został ostatecznie na 27 kwietnia 1935 r. Prace przygotowawcze i budowa nowych pawilonów prowadzone są w szybkiem tempie. Między innemi projektowane jest również urządzenie dla dzieci osób zwiedzających wystawę specjalnej „nursery“, gdzie mamusie będą mogły zostawiać swoje maleństwa pod opieką doświadczonej frebljanki. Ponadto wprowadzona ma być jeszcze inna inowacja, a mianowicie oddany zostanie do użytku publiczności specjalny pawilon, zawierający oddzielne kabiny, gdzie będzie się można przebrać i umyć. W pawilonie tym znajdować się będzie również szereg kabin telefonicznych dla rozmów międzymiastowych. Na terenie wystawy uruchomiona ma być również apteka, czynna w dzień i w nocy.



PO POWROCIE LOTNIKÓW BELGIJSKICH Z KONGO.
Belgja witała entuzjastycznie lotników Franchomme'a (z lewej) i Wallera, którzy dokonali lotu do Konga i z powrotem, w przeciągu 44 godzin i 46 minut.



NIEMIECCY PIŁKARZE W MADRYCIE.
Scena z meczu piłkarskiego, drużyny narodowej niemieckiej z madryckim klubem piłki nożnej rozegranego w Madrycie. Niemcy pobili Hiszpanów w stosunku 5:1.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. **2.50**

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.: w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 203. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI